

Czy Bóg istnieje?

Dr Wayne Dyer jest najpopularniejszym amerykańskim autorem oraz światowej sławy filozofem i mówcą motywacyjnym. Choć nigdy nie odwiedził Puttaparthi ani nie otrzymał darszanu Bhagawana, to w czasie wielu wykładów na całym świecie odwoływał się do snów, w których został pobłogosławiony jego wizytą. Te sny spowodowały, że miał również głęboki szacunek dla Swamiego. Gdy pewnego razu w wywiadzie telewizyjnym zapytano go o Babę, powiedział: „Nawet gdy mówisz (o Sai Babie), bardzo łatwo się wzruszam. Potrafię się niemal załamać i w jednej chwili płakać. Nie są to łzy smutku; nie jest to uczucie, że jestem w jakikolwiek sposób zraniony. To uczucie najwyższej błogości i spokoju. Czy wiesz, jak to jest być pod ciepłym prysznicem, gdy wcześniej na zewnątrz zmarzłeś? To jest tak, jakby ciepły prysznic płynął w twoim wnętrzu”.

Gdy zapytano dr Dyer, kim według niego jest Sai Baba, powiedział: „Mam bardzo, ale to bardzo solidną wewnętrzną wiedzę o moim połączeniu ze źródłem (Bogiem), a Sai Baba to ktoś, kto przebywa na poziomie świadomości Boga. W swojej książce *Sila czy moc* David Hawkins mówi o grupce ludzi, którzy żyją na poziomie urzeczywistnienia Boga. Mówi, że są oni wierni swoim postanowieniom o niekrywdzeniu, że nie odrzucają nikogo i przyjmują wszystkich, a Baba jest jedną z tych istot zaliczonych do niezwykle wysokich poziomów duchowych porównywalnych do źródła. Baba jest źródłem energii. On żyje w źródle energii. On jest Bogiem. Wszyscy jesteśmy częściami Boga, a on jest tam przez cały czas”.

Poniżej przedstawiamy piękne opowiadanie z książki dr Dyer pt. *Your Sacred Self* [Twoja święta jaźń]. Jest to coś interesującego do rozważań. Jest ono przeznaczone dla tych, którzy wierzą w Boga oraz dla tych, którzy w Niego nie wierzą. Pobudza nasze myślenie lateralne¹.

W łonie matki przebywało dwoje dzieci. Jedno dziecko zapytało drugie: „Czy wierzysz w życie po porodzie?”. Drugie dziecko odpowiedziało: „Ależ oczywiście. Musi być coś po porodzie. Może jesteśmy tu po to, by przygotować się na to, co będzie później”.

„Bzdura – powiedziało pierwsze dziecko. Nie ma życia po porodzie. Jakie to byłoby życie?”.

Drugie dziecko oznajmiło: „Nie wiem, ale będzie tam więcej światła niż tutaj. Być może będziemy chodzić na własnych nogach i jeść swoimi ustami. Może będziemy mieli inne zmysły, których nie potrafimy teraz pojąć”.

Pierwsze dziecko odpowiedziało: „To absurd. Chodzenie jest niemożliwe. A jedzenie swoimi ustami? Zabawne! Pępowina dostarcza nam pokarmu i wszystkiego, czego potrzebujemy. Lecz jest taka krótka. Logicznie rzecz biorąc, życie po porodzie należy wykluczyć”.

Drugie dziecko z uporem twierdziło: „Cóż, myślę, że coś istnieje i być może jest to coś innego niż tutaj. Może nie będziemy już potrzebować tego sznurka połączonego z ciałem”.

¹ Myślenie lateralne – termin oznaczający m.in. nowe spojrzenie na sytuację, dostrzeganie nowych możliwości (https://pl.wikipedia.org/wiki/My%C5%Blenie_lateralne, dostęp 18.06.2017)

Pierwsze dziecko odpowiedziało: „Nonsens. Poza tym, jeśli istnieje życie, to dlaczego nikt nigdy stamtąd nie wrócił? Poród to koniec życia, a po porodzie jest tylko ciemność, cisza i nicość. Poród prowadzi nas donikąd”.

„No nie wiem – oznajmiło drugie dziecko – ale na pewno spotkamy naszą mamę i ona się nami zaopiekuje”.

Pierwsze dziecko odparło: „Mamę? Czy ty naprawdę wierzysz w mamę? To śmieszne. Jeśli mama istnieje, to gdzie teraz jest?”.

Drugie dziecko stwierdziło: „Mama jest wszędzie wokół nas. Otacza nas. Jesteśmy nią. To w niej żyjemy. Bez niej ten świat by nie istniał i nie mógłby istnieć”.

Pierwsze dziecko oświadczyło: „Cóż, ja jej nie widzę, więc jedyne logiczne wytłumaczenie jest takie, że ona nie istnieje”.

Drugie dziecko odparło: „Czasami, gdy przebywasz w ciszy, koncentrujesz się i gdy naprawdę się wsłuchasz, możesz odczuć jej obecność i usłyszeć jej czuły głos dobiegający z góry”.

Czy nie jest to przepiękna alegoria życia, życia po śmierci, a co ważniejsze obecności Boga? Aby prowadzić praktyczne życie w świecie, musimy kierować się rozsądkiem. Z kolei racjonalne myślenie żywi się informacjami, jakie odbieramy od zmysłów. Lecz prawda, o której zapominamy, jest taka, że nawet nasze racjonalne myślenie nie w pełni opiera się na tym, co widzimy lub słyszymy. Zdolność pojmowania obejmuje to, co bezpośrednio postrzegamy przez zmysły oraz nasze umiejętności przewidywania i łączenia tego, co widzialne z tym, co niewidzialne.

Dlatego gdy ktoś naśmiewa się z wyznawcy Boga za to, że wierzy w to, co niewidzialne, jest on wtedy tak samo nierozsądny, ponieważ jego wnioski również opierają się na niepełnych dowodach. Wyjaśniając to, Swami powiedział kiedyś:

„Widzicie lecący po niebie samolot; ktoś mówi wam, że steruje nim pilot, ale wy nie wierzycie, ponieważ nie widzicie go z miejsca, w którym się znajdujecie. Czy to właściwe? Musicie wejść na pokład, aby zobaczyć pilota; nie możecie zaprzeczać jego obecności stojąc na ziemi. Musicie się domyślić, że w samolocie musi być pilot.

Podobnie, patrząc na wszechświat, musicie domyślić się istnienia Boga i nie zaprzeczać Jego obecności, ponieważ nie jesteście w stanie Go zobaczyć. Ludzie nie wierzą w Boga, natomiast wierzą gazetom i publikowanym w nich informacjom o tym, czego nie widzieli, ani nie mogli zobaczyć. Bardziej wierzą własnym uszom niż własnym oczom czy doświadczeniom umysłu. Niewidomy jest pogrążony w ciemności i nie musimy przywiązywać wagi do jego słów, gdy zaprzecza istnieniu światła”. – Śiwaratri, 19.02.1966 r.

Z całą pewnością nie możemy wierzyć we wszystko, czego nie widzieliśmy, ani we wszystko, co jest zwykłą pogłoską. Niemniej otwartość to podstawowa cecha nawet dla racjonalnego umysłu.

Jednak zastanówmy się nad tym, jakie mamy szczęście? W powyższym przykładzie Swami mówi, że aby zobaczyć pilota, trzeba wejść aż na pokład samolotu. Lecz przy innej okazji wyjaśnia, że niekiedy samolot ląduje i łatwiej jest zobaczyć pilota. Swami mówi, że dzieje się tak wtedy, gdy Pan zstępuje jako awatar. Nie oznacza to, że daliśmy się zwieść idei, że Pan wtedy był z nami, a teraz Go nie ma.

Pan nie jest na górze w niebiosach ani w jakiejś odległej krainie. Podobnie jak w opowiadaniu, żyjemy w Bogu, tak jak płód żyje w łonie matki. Jeśli nasza egzystencja w życiu opiera się na wierze,

że Pan jest wszędzie wokół nas i przebywa tu, aby zapewnić nam wszelkie pożywienie, jakiego potrzebujemy, to czy musimy o nie prosić?

Wiara jest wyznawaniem tego, co nie zawsze może być widzialne, ale istnieje tu, by to rozpoznać i poczuć, jeśli tylko tego chcemy i do tego dążymy. Zostawiamy was z tym, co powiedział Swami z okazji święta Guru Purnima w 1986 roku:

„Wiara w Boga jest opoką, na której należy budować swoje życie. Człowiek może czytać wszystkie święte pisma, odprawiać wszelkie rytuały oraz doskonale znać Upaniszady czy Giteę, lecz wszystko to okaże się bezużyteczne bez głębokiej wiary w Boga. Bez wiary będą to jedynie ćwiczenia fizyczne i intelektualne. Mogą one tylko wzmacniać iluzje związane ze strukturą ciało-umysł.

Pogłębiajcie swoją wiarę w Boga. Jak bez Boga możecie wytłumaczyć te wszystkie cuda w kosmosie? Dzięki czyjej mocy miliony gwiazd pozostają na swoich miejscach? W jaki sposób ziemia obraca się wokół osi, nie mając osi? Dlaczego wieje wiatr i bezinteresownie przynosi wszystkim ulgę? Te zjawiska pozostają poza zasięgiem ludzkich możliwości. Wszystkie są wynikiem działania niewidocznej mocy operującej za kurtyną. Niewidzialny podtrzymuje to, co widzialne. To moc Boga”.

– Zespół Radia Sai

Tłum. Dawid Koziół
czerwiec 2017
(is)

Źródło: „Get Inspired” , vol. 15, issue 6, June 2017

http://media.radiosai.org/journals/vol_15/01JUN17/Does-God-Exist.htm